

Zmartwychwstanie w Maroku 2019

Marokańska wiosna z Papieżem Franciszkiem



Święty Franciszek naszych czasów przyniósł nam nadzieję nieba, nadzieję współistnienia i współtworzenia świata, który nam jest zadany. W dniach Pielgrzymki do Maroka Papież Franciszek uśmiechał się bardzo często. Ze swej natury jest raczej powściągliwy, czasem nawet nieśmiały, ale bardzo odważny i niosący pokój do wszystkich, szczególnie tych najmniejszych.

Widziałem wręcz biegnącego Papieża Franciszka ku dzieciom, których zauważył w małej sali Caritasu, gdzie miało miejsce spotkanie z migrantami. Dzieci przygotowały marokański taniec. Papież przytulał je wszystkie do siebie i błogosławił z wielką radością.

Coś jedyne stało się w Instytucie Mohameda VI. To tak jak nasze Wyższe Seminarium Duchowne, gdzie kształcą się immamowie z całego świata. Papieża przyjęło trzystu kaznodziejów muzułmańskich. Po raz pierwszy spotkali się z przywódcą duchowym chrześcijaństwa. Są wyjątkowi, wszyscy w białych tunikach (żilabach), niekazitelni, wchodzący w misterium dialogu i przekraczania granic. I następnie trzy tenory w polifonicznym śpiewie wyrażają całą tajemnicę: Boga (Allah - Adonay) Abrahama, który łączy serca wierzących.

Kiedy umierał Papież Jan Paweł II Maroko płakało za „człowiekiem Boga”. Mówiono mi wprost, że ten wielki człowiek wejdzie od razu do nieba muzułmańskiego. Bardzo kochano naszego Papieża Polaka w Maroku. Dzisiaj Papież Franciszek przybył jako człowiek miłosierdzia. Jest mniej znanym niż Papież Wojtyła. Ale sposób bycia i poszanowania dla innych religii otwiera mu bramy wielu krajów muzułmańskich.



Jan Paweł II po raz pierwszy w historii Kościoła katolickiego przemawiał do wielkiego zgromadzenia wyznawców islamu. Swe historyczne wystąpienie w Casablance Jan Paweł II zaczął od słów: "Z młodymi spotykam się często, zwykle z katolikami. Wśród młodych muzułmanów znalazłem się po raz pierwszy. My, chrześcijanie i muzułmanie, mamy wiele rzeczy wspólnych jako wierzący i jako ludzie". I to zdanie: „wspólnie i jako wierzący” towarzyszyło dwudniowej pielgrzymce Papieża Franciszka. Razem idziemy do Boga, razem budujemy nasz świat, nie możemy się nie kochać, dialog między chrześcijanami a muzułmanami jest "bardziej niż kiedykolwiek potrzebny".

Papież Franciszek mówił o wolności religijnej, tłumacząc, że szanuje ona jednocześnie Boga i człowieka. Zwracał uwagę na konieczność wspólnego głoszenia godności człowieka.

Apelował: "Macie świat budować, a nie tylko marzyć o nim". Zachęcił następnie do budowy świata pluralistycznego i solidarnego.

Omar, nasz portier, po powrocie z pielgrzymki papieskiej, nie może się nacieszyć radością ludzi zgromadzonych na Eucharystii z Papieżem Franciszkiem. Śpiew 500 chórzystów, stadion żyjący i oddychający miłości sprawił coś wielkiego w jego sercu.

Rodzina Souheila, któremu kiedyś uratowaliśmy życie płakała z radości. I mówili nam wprost: "jakie to szczęście być przyjaciółmi chrześcijan". Przyjaźń jest największym darem i jest owocem miłości.



Zaskoczeniem była wizyta na wiosce w Temarze, gdzie pracują niezauważalne Siostry Szarytki. Prowadzą szkołę rolniczą, ochronkę dla dzieci i szpitalik dla ciężko poparzonych. Wszystko z miłości do muzułmanów. Są wręcz tam adorowane. Papież Franciszek pozdrawiał rodziny marokańskie i tańczył razem z dziećmi. Tu Papież nic nie powiedział, tak po prostu był.

Jest jeszcze wiele wątków

wizyty papieskiej: islam i chrześcijaństwo dziś, migranci i ich miejsce w sercu Kościoła, prozelityzm i ewangelizacja, zakochanie się w Jezusie i Jego Ewangelii, Kościół peryferii w Maroku. Będziemy, być może, przez następne 30 lat żyli słowami i świadectwem Papieża ubogich i wprowadzali je w naszą codzienność misyjną wśród muzułmanów, **inchallah** (niech Bóg to sprawi).



"Niech miłość będzie znakiem rozpoznawczym naszej służby. Miłość bez granic. Droga Jezusa to droga miłosierdzia . Droga Kościoła jest wyjściem z własnego ogrodzenia i poszukiwanie ubogich. Trzeba wyjść i szukać...

Radością i sercem pozdrawiam, pragnąc by miłość

Chrystusowa była naszą codzienną siłą, byśmy nigdy nie ostali w drodze, ale ciągle poszukiwali nowych dróg i granic, które trzeba nam przekraczać.

Na czas Wielkiej Nocy Radości ZMARTWYCHWSTANIA szaleństwem Bożego

Miłosierdzia pozdrawiam:

z serca życzę - Symeon ofm